

Nr. 7.



Cena prenumeraty:  
w ŁODZI:  
Kwartalnie Mk. 10.50  
Miesięczn. „ 3.50  
Za roznośczenie  
70 fen. miesięcznie.  
Z przes. pocztową:  
Kwartalnie Mk. —  
Miesięczn. „

Kalendarzyk:

Sob. 7.XII Ambrożeo.  
Niedz. 8.X Niep. P. N. M. P.  
Pon. 9.XII Walerji i Leokad.  
Wt. 10.XII N. M. P. Loret.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 7 grudnia 1918 roku.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi i marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 8 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

## Od Wydawnictwa.

Jakkolwiek „Rozwój“ wychodził lat 19, mimo to rozpoczynając wydawnictwo po wyjściu niemieców, musieliśmy je budować jak po pożarze, a w dodatku do tego w dużo trudniejszych warunkach, niż to można było uskutecznić przed wojną.

Brak wielki papieru, olbrzymie jego jak innych materiałów drukarskich i pracy drożyzna zrobily to, żeśmy odrazu nie zdołali ogarnąć, pomimo rutyny dziennikarskiej, całej tej maszyny wydawniczej.

Powoli jednak wtłoczmy się w codzienną mozolną pracę wydawniczą i nie wątpimy, że wkrótce cała praca pójdzie normalnie.

Dziś raz jeszcze musimy złożyć podziękowanie mieszkańcom Łodzi za gorące przyjęcie, którym nas obdarzyła i poprosić o cierpliwość, podczas dalszej organizacji.

Zawiadamy również, że roznościele już w wielu dzielnicach zostali obsadzeni i dla tego prosimy naszych dawnych prenumeratorów o składanie nam swoich adresów. Tylko bowiem przy licznej zapisaniu się będziemy mogli rozdzielić Łódź na odpowiednie rewiry, które ułatwi szybsze dostarczenie dziennika do domu.

Adres Administracji „Rozwoju“

Aleja Kościuszki Nr. 41

## Koalicja a Polska.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Kraków 5 grudnia.

Sprawozdawca „Instrowanego Kurjera Codziennego“ zwrócił się do prof. Grabskiego delegata Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, w czasie pobytu jego w Krakowie, z prośbą o wyjaśnienie obecnego stosunku koalicji do sprawy polskiej. W odpowiedzi na zapytanie to, delegat paryski udzielił mi następujących wyjaśnień:

„Program koalicji co do sprawy naszej — oświadczył prof. Grabski — obejmuje odbudowę wielkiej zjednoczonej Polski w granicach historycznych, jak brzmi oświadczenie Clemenceau. Sympatje do Polaków i sprawy polskiej są wśród aliantów niezwykle żywe. Można z całym przekonaniem stwierdzić, że nie z tego, co polski naród zdziałał przez przeszło sto lat niewoli, nie poszło na marne.

We Francji najgorętszymi przyjaciółmi Polaków stali się wszyscy, wśród których dotąd żyją dawne tradycje braterstwa polsko-francuskiego. Do nich należy także Clemenceau, który z lat dziecinnych przechował pamięć z roku 48. Ta głęboka uczuciowa sympatja przyniosła Polakom już realne korzyści.

„Przy konkretnem opracowaniu nowego urządzenia Europy, zadecyduje o takim lub innym ukształtowaniu losów państwa polskiego przede wszystkim przeświadczenie, że Polska

jest w rzeczywistości posterunkiem kultury zachodniej, że jest ogniskiem patriotyzmu, demokracji, porządku społecznego i tego umysłu umiarkowania, który charakteryzuje kulturę zachodnią.

Sytuacja międzynarodowa pozwala na najdalej idące nadzieje. Jesteśmy w rzędzie tych Alliantów, którzy mają korzystać ze zwycięstwa idei sprawiedliwości. Nie mogą jednak ukryć poważnych obaw o los sprawy Polski z powołanego, co się w kraju dzieje. Koniecznym jest zdać sobie sprawę z tego, że wszystko może być zaprzepaszczone jeżelibyśmy swym postanowieniem zawiedli te nadzieje, jakie w nas położono, jako w tamie przeciw bolszewizmowi z jednej strony, a germanizmowi z drugiej strony, lub jeżelibyśmy poderwali uzyskaną już sytuację jednego z narodów sojuszniczych, schodząc na stanowisko rządu neutralnego. Rozstrzyganoby wtedy sprawę bez nas. Rzecz jest bardzo pilna, bo w najbliższych tygodniach może nastąpić definitywne rozstrzygnięcie, które odrobić nie byłoby już w naszej mocy.

Co do mojej misji to otrzymałem z Komitetu narodowego polecenie, ażeby zwrócić się do wszystkich czynników w Polsce, aby w kraju złączyli się w świętą unję dla obrony spraw całego narodu. Od tego połączenia, nie wykluczającego różnic programów wewnętrznych, ale obejmującego całokształt dążeń narodowych, zależą widoki urzeczywistnienia ich na konferencji pokojowej.

Dlatego dla obrony sprawy polskiej winien cały naród zjednoczyć się i skonsolidować zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz, by ten jednolity front zaważył w chwili decydującej.

„Ze spraw praktycznych związanych z przetrwaniem okresu przejściowego polski komitet narodowy w Paryżu poczynił już zabiegi celem dostarczenia krajowi żywności.

W tej sprawie przyjedzie niedługo do Polski specjalny delegat komitetu. Przyjazd jego opóźnił się z tego powodu, że w tych dniach oczekiwano w Paryżu przybycia dyktatora żywnościowego z Ameryki Hoovera, z którym komitet polski omówi szczegóły akcji aprowizacyjnej. Obejmować ona ma w pierwszym rzędzie dostarczenie dla ludności środków niezbędnych do życia, przyczem komitet narodowy kładł nacisk na pomoc dla najbardziej potrzebujących. W drugim rzędzie idzie o dostarczenie obuwia i ubrania w takiej ilości, ażeby transporty te skutecznie zwalczały lichwę, jaka w czasie wojny rozpanoszyła się w kraju. Transporty te będą w najbliższym czasie przysyłane drogą na Gdańsk, co w warunkach zawieszenia broni zastrzeżono. Podnieść przytem należy, że Gdańsk uważany jest w prasie francuskiej za port polski, co z naciskiem podkreślam.“

M. Z.

Wczoraj o godz. 11 przedpoł. przyjechał do Warszawy delegat polskiego komitetu narodowego w Paryżu prof. Stanisław Grabski. Prof. Grabskiemu towarzyszy por. Malinowski, kurjer wojskowy jen. Hallera.

Prof. Grabski zatrzymał się w hotelu Bristol, z którego balkonu wywieszono 2 flagi: polską i francuską.

Natychmiast po przyjeździe prof. Grabski odbył dłuższą konferencję z komendantem Piłsudzkim. O godz. 6 wiecz. prof. Grabski był obecny na posiedzeniu sekretariatu Koła międpartyjnego.

W łonie rządu omawiana jest kwestja stosunku do koalicji. Narady w tej sprawie toczą się w obecności naczelnika państwa. Zapowiedziana wczoraj w tej sprawie nocna konferencja w Belwederze z udziałem prezesa ministrów i ministra spraw zewnętrznych została odłożona.

## KRONIKA.

— Z Rady miejskiej.

Najbliższe posiedzenia Rady miejskiej odbędą się we wtorek 10, w środę 11 i w czwartek 12 b. m. o godz. 6-ej po poł. w sali posiedzeń Rady miejskiej przy ul. Pańskiej Nr. 115.

Porządek dzienny obejmuje obrady nad budżetem zarządu miejskiego na rok administracyjny 1918/19.

— Marka i korona.

Z dawnej okupacji austriackiej skarżą się mieszkańcy, że tam pensje wypłacane są urzędnikom w walucie koronowej. Korona płynie w handlu i przemyśle, a mimo to kasy kolejowe koron za bilety nie przyjmują. Potrzeboby kwestję tą załatwić jak najrychlej, żeby nie sarkano na niesprawiedliwość.

Wiemy, że rząd nasz nie chce wprowadzać jeszcze innej nowej monety państwowej, bo kongres ma zamiar prawdopodobnie ustalić wysokość monety dla całej Europy. Prawdopodobnie będzie nią rodzaj franka.

To też w tej chwili musi pozostać ten anachronizm: marka i korona, ale niechże rząd sprawę tej waluty w jakiś sposób ureguluje.

— Rejestracja inwalidów wojskowych.

W dniu dzisiejszym przy ul. Sienkiewicza Nr. 3 otwiera się biuro Komisji lekarsko-wojskowej dla rejestracji inwalidów.

Biuro czynne będzie codziennie od 9 do 12 i od 3 do 6-ej.

Inwalidzi wojskowi, zamieszkali w obrębie powiatów łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego zgłaszać się winni wraz z odnośnymi dokumentami swych dawnych władz wojskowych.

— W sprawie obchodu rocznicy Kilińskiego.

a) Na posiedzeniu zarządu Stow. handlowców polskich wysłuchano sprawozdania delegatów, pp. J. Kowalskiego i C. Borystawskiego z zebrania Komitetu Obchodu. Stwierdzono, iż w myśl ich wniosków uchwalonem zostało:

1) oddać lokal Stowarzyszenia do dyspozycji Komitetu na czas Obchodu; 2) wezwać drżynę śpiewaczą Stowarzyszenia do udziału w uroczystościach; 3) przyłączyć się do składki zbieranej na rzecz ufundowania tablicy pamiątkowej.

## — Dla polskiego rycerstwa we Lwowie.

Ponieważ pomoc dla naszych żołnierzy we Lwowie potrzebna jest natychmiast, przeto jeszcze tylko parę dni będziemy zbierali składki, poczem natychmiast wyślemy je na imię generała Roji. Dotąd prócz Redakcji złożyli ks. Kanonik Schmi-del 25 mk., p. Spolińska 6 mk. i p. Kołodziejki ul. Andrzeja 3, mk. 50.

## — Żołnierz polski a polityka.

Onegdajszy rozkaz dzienny władz wojskowych w Warszawie ogłasza: „Żołnierz jest żołnierzem; polityka doń nie należy. Wojsku nie wolno pod żadnym warunkiem mieszać się do akcji politycznej bez względu na jej treść, kierunek i rezultat, tembardziej zaś występować publicznie na wiecach.

Winni przekroczenia będą aresztowani przy równoczesnem skierowaniu sprawy na drogę sądową!

## — Nabożeństwo.

W niedzielę 8 b. m. o godz. 10 r. w sali Zboru ewangelicko-reformowanego przy ul. Radwańskiej Nr. 33 odbędzie się nabożeństwo wraz z Komunią świętą w języku polskim.

Nabożeństwo odprawi ks. Tomasz Tosio.

## — Żądania robotników miejskich.

a) Robotnicy miejscy wystąpili do Magistratu z żadaniami ekonomicznymi, a mianowicie:

1) podwyższenia płacy zarobkowej o 100% oraz powiększenia dodatku drożyznianego w tym samym stosunku; 2) ustanowienia podwójnej płacy za godziny nadetatowe; 3) wydawania robotnikom pracującym w Wydziale zaprowiantowania miasta po 2 funty nafty miesięcznie i pół korca węgla tygodniowo; 4) wydawania po pół korca kartofli na okres dwutygodniowy; 5) wydania ciepłych kożuchów oraz butów dla stróżów miejskich.

## — Zakończenie strajku w gazowni.

(a) Ponieważ zarząd gazowni uwzględnił wszystkie żądania robotników, rozpoczęty w czwartek strajk zakończył się wczoraj po poł. Wieczorem zajaśniały na ulicach latarnie, a gospoście nasze ku wielkiej radości mogły znowu korzystać z kuchen gazowych.

## — Z jadłodajni miejskiej.

(a) Z powodu zakończenia bezrobocia w gazowni miejskiej, zapowiedziana przerwa w wyda-

waniu obiadów i kolacji w jadłodajni dla urzędników magistratu, została odwołana.

Wykupione onegdaj a niezrealizowane bilety służą na dzień dzisiejszy.

## — Spółka szewcka.

(a) Założona przed kilku miesiącami przez majstrów cechu „Szewcka Spółka handlu skórami oraz materiałami w zakresie szewstwa w chodzącymi” rozwija się pomyślnie. Spółka posiada składnicę przy ul. Piotrkowskiej 13, dzięki czemu ukrócono nadużycia pośredników, zwłaszcza żydów, ofiarujących swoje usługi gwoli wyzyskiwania właścicieli warsztatów szewckich.

Składnica ułatwia nabywanie skór i wszelkiego rodzaju niezbędnych do wyrobu obuwia materiałów po cenach przystępnych i w dobrym gatunku.

Obecnie zarząd postanowił przemianować spółkę na „Polskie Towarzystwo Współdzielcze handlu skórami w Łodzi”. W tym celu przystąpiono do opracowania ustawy, która przesłana będzie do zatwierdzenia władz Polskich.

## — Ze związku przemysłu żelaznego.

(a) Założony w roku 1907 związek zawodowy robotników przemysłu żelaznego, po dłuższej przerwie ma być na nowo powołany do życia. W tym celu członkowie związku proszeni są o zgłoszenie się do biura polskiego związku włóknistego „Praca”, przy ulicy Wólczańskiej 139, celem zapisywania się, a następnie wyznaczenia terminu ogólnego zebrania.

## — Ze związku kolejarzy węzła łódzkiego.

a) Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu związku kolejarzy węzła łódzkiego, pod przewodnictwem wiceprezesa p. Sokołowskiego, delegat na Zjazd do Warszawy, p. Libiszowski — zdawał sprawę z bytności swej w kwestji oddzielenia wydziału handlowego od wydziału ruchu. Zjazd wypowiedział się za rozdzieleniem tych dwóch wydziałów. Zdecydowano także, aby skład osobisty personelu na stacjach Łódź Kaliska i Łódź Wiedeńska — o ile możności był taki sam, jak przed wojną.

Mieszkania stacyjne dla pracowników, których obecność na stacjach, ze względu na rodzaj służby jest konieczna, zostały już rozdzielone przez komisję mieszkaniową.

W sprawie dzierżawy placów kolejowych, postanowiono, aby ubiegający się kandydaci zwracali się bez pośrednio do dyrekcji kolejowej w Warszawie.

Związek upoważnił naczelnego lekarza wzięcia dr. Artyfikiewicza do zorganizowania pomocy lekarskiej na stacjach.

## — Zebranie pracowników bankowych.

(a) Onegdaj pod przewodnictwem p. M. Zaborzkiego odbyło się w obecności 50 osób zebranie pracowników bankowych, zbanków Stow. handlowców polskich, na którem p. Kukulak wygłosił referat o potrzebie zrzeszenia bankowców i zorganizowania Koła a nie Związku samodzielnego ze względu na nierozdrabianie ciągłości pracy przy Stowarzyszeniu.

Referent zaznaczył, że pracownik bankowy ma bezwzględnie sprzeczne interesy z przedstawicielami kapitalizmu i dla tego pracownicy bankowi powinni tworzyć silne zrzeszenia celem ochrony swych własnych interesów.

Po ożywionej dyskusji, w której między innymi zabierali głos pp. Smiarowski, Grando, Kostkowski, Słomski i in. postanowiono wybrać Komisję, która zajmie się zwołaniem specjalnego zebrania celem dokonania wyboru zarządu Koła.

Do Komisji tej powołano p. Kukulaka, Sandomierskiego i Wawrzyńkowskiego.

## — Z gospody czeladzi murarskich.

Onegdaj pod przewodnictwem majstra p. Wojteckiego odbyło się ogólne zebranie, na którem po sprawdzeniu kasy za rok ubiegły, dokonano wyboru nowego zarządu, a mianowicie: na starszego jednogłośnie został wybrany K. Marciewicz, na podstarszego J. Szewczyk, na sekretarza P. Arbajter, na gospodarza F. Kryształski, a na jego pomocnika T. Grabowski.

Do komisji rewizyjnej weszli: St. Pluskowski, W. Morawski, I. Rutowicz; na chorążych: St. Wagner, W. Kozulski i I. Bińkowski.

## — Zebranie czeladzi ciesielskiej.

Jutro 8 b. m., o godz. 3 po południu w sali jadalnej Geyera, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 289 odbędzie się ogólne zebranie członków Związku zawod. czeladzi i pracowników ciesielskich.

Wrazie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 4 po poł.

## — Godne naśladowania.

(a) Wobec ciężkich warunków materialnych, wywołanych panującą drożyzną, zarząd stowarzyszenia spożywczego „Ognisko” podniósł wszystkim pracownikom sklepowym pensje do 200 mk. miesięcznie, nadto postanowił wypłacać dodatki drożyzniane po 50 mk. miesięcznie.

żaden jednak przyjść nie chciał. Podobno bowiem palestra tych spraw początkowo nie miała bronić.

Zaczęto opróżniać Poznań więc więźni wysłano do obozu w Hafelbergu. W Hafelbergu z początku straszne panowały stosunki. Zagnieżdżyła się okropna zaraza; w starym obozie ludzie marli, jak muchy; z trzech tysięcy osób wymarło dwie trzecie. Pocieszał katolików ksiądz, który bardzo słabo władał po polsku. Zalecał cierpienia ofiarować Bogu. Czasami wprowadzał na cmentarz zwłoki i wtedy pocieszał strapiionych w ten sposób: „Moji miłośnicy, kochani bracia, jeden z was odszedł, ale to nic, nie smućcie się bardzo, bo i wy tam pójdziecie”. Potem wracał do obozu i sprzedawał różańce i koronki.

Cieślaka mieli uwolnić i pozwolili mu wrócić po 9 miesiącach do Kalisza, Kostenkę wysłano do Celle. Główna strzelanina zaczęła się właśnie dnia tego, w którym go wywieziono. Atak nastąpił nocą. Zniszczono ulice: Marjańska, Warszawska, Złota, Rzeźniczą i Kapitulną. Było to wymierzenie sprawiedliwości jakoby za wykroczenia przeciwko armii niemieckiej.

Bombardowanie powtórzyło się w sobotę i niedzielę. Potem podpalono stomę i nafta miasto. Sprawiedliwości stało się zadość. W Kaliszu zginął — magistrat kaliski, który zbombardowano.

Konsul hiszpański odwiedził obóz w Kistryniu, był tam p. Eklinger rejent z Warszawy. Chcieli mu podać petycję — odmówił, bo dał słowo, że żadnych petycji ani dowodów brać nie będzie, nie przyjął nawet bukiet czarnych, niewiadomo z jakiej mieszaniny pieczonych. Dziwił się tylko, widząc takie pieczywo.

## Zniszczenie Kalisza.

(Przyczynek do pruskiego tyranizmu).

Śledztwo o wypadki kaliskie już rozpoczęło się wcześniej. Rezultatem tego śledztwa, było rozstrzelanie owych kilkunastu pod wiatrakiem. Były już pewne papiery. Na śledztwie tym zeznawał i dr. Dresser, który nakładał opatrunki i wyjmował kule z ciała mniej rannym. Dowiedział on, że niektóre kule w ciałach żołnierzy pochodziły z mauzerów, niektóre zaś były karabinowe.

Na śledztwie powiedziano mu, że to wykluczone, aby zabłąkana kula karabinowa mogła zabić żołnierza.

Dr. Dresser natychmiast po śledztwie Kalisz opuścił, udając się w stronę Warszawy. To też sędzia był ze sprawą całą oboznany.

Po przesłuchaniu dokładnem odesłano obydwoh do Poznania. Zawiazano im znów oczy i popędzono na dworzec. Tu wpakowano ich do wagonu, gdzie zdjęto im opaski.

Warta składała się z czterech żołnierzy i podoficera, który trzymał w ręku szablę obnażoną i rewolwer. Była to już godzina siódma wieczór. Od rana wzięci nie mieli nic w ustach, wargi i gardło im zaschło tak, że Cieślak już przed sądem nie mógł słowa wymówić, bo język mu zdrewniał.

Dokonano koło nich tak ścisłej rewizji, że kazano im zdjąć obuwie i kamizelki, które zabrano do poprucia. Kiedy w wagonie znów odezwał się Cieślak, pytając dokąd jadą, to podoficer przyłożył mu szablę tsond i krzychał,

że jeśli się jeszcze raz odezwie, to mu wykrepi język szablą.

Przywleczono ich do Poznania i umieszczono w więzieniu, pod silną strażą. Na jednej tylko stacji otrzymali po filiżance kawy.

A teraz oceńmy psychiczne walki tych ludzi, którzy od 9 rano do 7 wieczór przepędzili czas z zawiązanymi oczyma. Widzieli oni już takich w Kaliszu, których wiodli pod wiatrak. Mieli oni tak samo zawiązane oczy. Szli w tą samą stronę i stali u tego wiatraka.

Przyjazd niespodziewany samochodu, był, jak utrzymywali sami, dla nich ratunkiem, przynajmniej na razie! Jadąc jednak w towarowym wagonie — liczyli, że jadą dalej pod tym samym zarzutem i czekali końca przez 10 z górą godzin. I w Ostrowie jeszcze nie byli pewni, że przekonali władzę o swojej niewinności, że może w tych papierach już jest zapisany wyrok straszny, wyrok — śmierci.

— Z każdą godziną jednak, mówił p. K. — człowiek coraz bardziej drewniał. Już własna osoba nie wchodziła w grę. Przed oczyma stała tylko osierocona rodzina.

W więzieniu przyjęto ich dosyć uprzejmie. Jutro pójdziecie na szubienicę, mówił z ironją uradowany dozorca. Nie powtarzał on im jedynie tego. To był zwykły jego komplement dla wszystkich tu przybywających, ale o tem nikt z nowoprzybyłych nie wiedział.

— Już tu kilkunastu powiesili mówił dalej. I was tu niedługo potrzynam.

Zdenerwowanie i wyczerpanie tak jednak bardzo ich ogarnęło, że rzuciwszy się na prycę drewnianą niedługo zasnęli. W nocy obudzono ich i zabrano im do rewizji palta i rzeczy. Trudno już było zasnąć.

K. był żonaty z poddaną niemiecką — więc umiał trochę po niemiecku. Zażądał adwokata,



## — Dla dziatey szkolnej.

P. A. Kupke, główny opiekun szkoły Nr. 25 na Starem Mieście, widząc, że w ambulatoriach miejskich dziatewa szkolna otrzymuje tylko poradę i że biedni rodzice nie mogą nabyć przepisanych przez lekarza drogich częstokroć lekarstw, oraz że tego rodzaju pomoc nie osiąga zamierzonego celu, — p. K. postanowił dzieciom powierzonej jego opiece szkoły wydawać lekarstwa po cenie koszu, a nawet i bezpłatnie. Oprócz tego zaoopatrył szkołę w kilkanaście środków leczniczych i opatrunkowych wartości kilkudziesięciu marek, oraz dał paręset zeszytów i płaci za 30 obiadów w kuchni dziecięcej.

Czyn ten powinien zachęcić i innych do ofiarności, w takiej czy w innej formie, na rzecz naszej dziatey szkolnej.

## — Pogadanka.

W lokalu własnym Stow. przy Al. Kościuszki Nr. 17 odbędzie się w nadchodzącą niedzielę d. 8 b. m. o godz. 10 i pół przed południem pogadanka członków Stow. polskich kupców i przemysłowców na temat wypadków chwili obecnej. Ze względu na ważność tematu pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków.

## — Ofiara obowiązku.

W Klimontowie zmarł z końcem ubiegłego miesiąca lekarz Tow. sosnowickiego przy kopalniach „Władysław” i „Jadwiga” — dr. Wincenty Łukaszewicz.

S. p. Łukaszewicz po ukończeniu uniwersytetu warszawskiego i dalszych studiów za granicą, zajmował się praktyką lekarską w Piotrogradzie, następnie w Nikołajewie, skąd przeniósł się w 1911 r. do Łodzi pracując tu w dalszym ciągu jako lekarz miejski, wiezienny, szkolny i fabryczny. Ponadto zmarły przez pewien czas wykładał higienę w gimnazjum II przy ul. Placowej, zyskując sobie wszędzie miłość, przywiązanie i szacunek.

Dopiero w kwietniu b. r. przeniósł się s. p. Łukaszewicz do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie padł ofiarą obowiązku, zaraziwszy się tyfusem płamistym.

Zmarły liczył 58 rok życia. Część jego pamięci!

## — Z milicji.

Jak nam urzędowo komunikują, ze wszelkimi żwanieniami i skargami na milicjantów należy zwracać się do komisarzy, na urzędników do naczelnika milicji, zaś na naczelnika do prezydenta miasta, któremu na mocy postanowienia Rady miejskiej milicja jest podwładna.

## — Napad bandycki.

Onegdaj wiecz., o godzinie wpół do 10 na mieszkanie Leopolda Frajmarka przy ul. Miłsza Nr. 57 napadło 3 bandytów, którzy zrabowali 800 marek, 100 rb. srebrem, 15 rb. złotem, 100 marek srebrem i czarne palto zimowe, poczem zbiegli. Milicja wszczęła energiczne śledztwo celem ujęcia bandytów.

## — Znalezione dokumenty.

Znalezione przez szeregowca milicji miejskiej dokumenty Tadeusza Galeckiego, odebrać można — jak nam komunikują — w centr. biurze milicji, Zachodnia Nr. 57, w godzinach biurowych.

## — Zaginiony chłopiec.

W dniu 25 n. m. opuścił dom rodzicielski przy ul. Aleksandrowskiej nr. 68, 11-letni Eugeniusz Bonecki i zaginął bez śladu.

Chłopiec ubrany był w brązową bluzkę, czarne spodnie, zielony kapelus, welniany ponczochy i trampki, włosy ciemne.

## — Nagłe zony.

Na chodniku ul. Rokicińskiej przed domem nr. 20 nagle padł trupem 50 letni stróż nocny Antoni Walczak. Na ul. Ogrodowej przed nr. 35 nagle padła trupem 45 letnia robotnica Izabela Wit. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

## Teatr i sztuka.

## — Teatr polski.

Dzisiaj w sobotę 7 b. m. powtórzenie, czwartkowej premiery, sztuki Arcybaszewa „Zazdrość” która dzięki dekoracjom i dobrej grze artystów podobała się, zyskując poklask ogólny.

Popoł. o godz. 4 po cenach najniższych „Eros i Psyche” powieść dramatyc zna J. Żuławskiego.

## Z WARSZAWY.

## \* Wielki koncert na Lwów.

Za inicjatywą artystów opery, w niedzielę t. zn. jutro, zamiast zwykłego przedstawienia popołudniowego, odbędzie się w teatrze Wielkim koncert „monstre”, z udziałem najwybitniejszych sił opery oraz baletu.

Program przedstawia się imponująco.

## \* Owacja dla koalicji.

Onegdaj podczas przedstawienia w teatrze „Nowości,” dwie loże pierwszego piętra zajęli oficerowie wojska koalicyjnego.

Po drugim akcie gościom zgotowano owację: p. Józef Redo ze sceny powitał przedstawicieli armii koalicyjnej, poczem orkiestra pod dyrykcją p. W. Elszyka wykonała dwukrotnie „Marsyljanke,” której publiczność wysłuchała stojąc.

Jeden z oficerów francuskich wygłosił do publiczności po francusku przemówienie, zaznaczając serdecznie nici sympatii, jakie łączyły dawną Polskę z Francją, a wyrażając podziw dla bohaterstwa narodowego, wznosił okrzyk na cześć Polski.

Publiczność okrzykami „Vive la France!” i oklaskami dziękowała gościom, poczem orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła!”

## TELEGRAMY.

## Uparci....

Warszawa, 7 grudnia. (wł.) Zapowiedziana na wczoraj konferencja pomiędzy prof. Grabskim, delegatem Komitetu Narodowego w Paryżu, a gabinetem p. Moraczewskiego nie doprowadziła do żadnego rezultatu z powodu — jak informują — opozycji ostatniego. Wogóle w tutejszych kołach politycznych co do ewentualnej zgody panuje nastrój pesymistyczny z uwagi na to, że prof. Grabski domaga się, jeśli nie dymisji całego gabinetu, to przynajmniej gruntownej jego rekonstrukcji i to w dniach najbliższych, na co gabinet obecny zgodzić się nie chce.

## Czy nie zawoześnie?

Warszawa, 6 grud. (Pat.) Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do szefów sekcji i szefów wydziałów następującej treści: „Państwo polskie na mocy reskryptu obywatela naczelnika państwa do obywatela Ignacego Daszyńskiego z dnia 14 listopada 1918 roku i późniejszych ustaw otrzymało ustrój republikański. Konsekwencja tego pociąga za sobą drobną zmianę w herbie polskim. Zgodnie z opinią rady ministrów polecam z pieczęcią państwa, orła w koronie królewskiej, usunąć rzezoną koronę.”

## Warszawa Lwowowi.

Warszawa, 6 grudnia. (PAT.) Rada miejska i magistrat m. st. Warszawy wysłały do tymczasowej rady miejskiej Lwowa telegram następującej treści: „Witając radośnie uchwałę tymczasowej rady miejskiej Lwowa z dnia 23 listopada r. b. o przyłączenie do Republiki polskiej, rada miejska i magistrat miasta stołecznego Warszawy składają hołd bohaterom, obrońcom polskiej strażnicy kresowej i wyrażają głęboką wiarę w rychłe ostateczne połączenie wszystkich Ziemi polskich. Niech żyje Lwów”. Prezydent miasta Drzewiecki. Prezydent rady miejskiej Baliński.

## Dyrektor teatrów warsz.

Warszawa, 6 grudnia. (PAT.) Prezydent miasta Drzewiecki podpisał nominację pana Jana Lorentowicza na stanowisko generalnego dyrektora teatrów miejskich.

## Rządy hajdamaków.

Kraków 6.12 (wł.) Polska ludność Stanisławowa przeżywa istne piekło. Nie ustają akty samowoli i znęcania się ukraińców, których zdziwienie doszło do tego, że postanowili ludność wygłodzić, odmawiając Polakom wydzielania żywności. Niezapowiewantowane miasto załata fale wracających z frontu głodnych obdartych żołnierzy i jeńców. Wskutek wyczerpania głodu i zimna padają powracający tysiącami na drogach i ulicach. Trupy leżą po kilka dni nie-

pogrzebane. Obszerny plac w szpitalu wojskowym zawalony jest stosami rozkładających się ciał. Dziennie wywozi się około 300 trupów. Ukraińcy grzebią je pod miastem, zaledwie przykrywając ziemią. W mieście oraz w okolicy potworzyły się bandy, które rabują, mordują i palą.

## Z frontu galicyjskiego.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego z dnia 6 b. m. Na Wołyniu odbywała się utarczki z grasującymi bandami. We wschodniej części powiatu tomaszowskiego i południowej hrubieszowskiego oddziały kawalerji pod dowództwem rotmistrza Żółkiewskiego i oddziały piechoty pod dowództwem Szulmajera rozbiły bandy ukraińskie.

W Sokalu i Uchnowie ukraińcy siła do 1000 ludzi aresztowały polaków i wywieźli księdza. Do Jaszczowa wysłano ekspedycję ze Lwowa. Koło Rawy Ruskiej utarczki. Na północ od Lwowa nieprzyjacieli w sile 2 batalionów z artylerią zaatakował nasze oddziały w Dublanach. Po zaciętej walce ukraińcy cofnęli się i usadowili się w Srokach i Grzybowicach. Dublany znajdują się w naszym ręku. Poza tym linja bojowa koło Lwowa i Mościska rozwijają działalność słabe oddziały ukraińskie. W kierunku Starego Sambora na Chyrów nieprzyjacieli nie przedsięwziął większej akcji. Atak band chłopskich na Mościska odparto.

Szef sztabu generalnego.

## Sztandar polski w Berlinie.

Kraków, 7 grudnia. (wł.) Onegdaj po południu odbyło się w Berlinie w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli tamtejszej kolonii polskiej, urzędników poselstwa i konsulatu polskiego, wywieszenie sztandaru polskiego na gmachu poselstwa polskiego.

## Bohater w sutannie.

Kraków, 7 grudnia. (wł.) Do więzienia sądu wojskowego w Krakowie przywieziono księdza Jarke, ruskiego popa w Boratynie, który wzywał do rzezi Polaków w powiecie jarosławskim i rozdawał chłopom ruskim broń.

## Zwierzęcy żandarm.

Bytom, 6 grudnia. (wł.) W Woźnikach na Śląsku żandarm pruski Gohl, zastrzelił radnego polskiego Janusa.

## Krakowe zaburzenia.

Inowrocław, 6 grudnia. (PAT.) W środę skutkiem niesprawiedliwego podziału towarów do sprzedaży, między tutejszymi kupcami wyniki rozruchy. Wzburzony tłum zaatakował magazyny, żołnierze ze swej strony rabowali sklepy, poczem udali się do rzeźni, gdzie zrabowali całe znajdujące się tam mięso. Spokój przywrócono dopiero późnym wieczorem. W czwartek grabieże odbywały się w dalszym ciągu. Zabito 4 osoby cywilne narodowości polskiej. Wówczas żołnierze polscy ruszyli przeciw radzie robotniczej. Wywiązały się krwawe walki uliczne, podczas których główną rolę odgrywały granaty ręczne i karabiny maszynowe.

## Nowe ultimatum.

Wiedeń, 6 grudnia. (PAT.) Berliński korespondent dziennika „Der Abend” donosi, że koalicja przygotowała pod adresem Niemiec notę w formie ultimatum, rządzącą usunięcia wszystkich rad robotniczo-żołnierskich. W razie odmowy wypełnienia tego warunku, koalicja odmówi wszelkiego dowozu środków żywnościowych. Ponadto przygotowuje na ten wypadek wojska dla obsadzenia Berlina.

## Pod kontrolą.

Bazylen, 6 grudnia. (PAT.) Paryski Herald donosi: Przeprowadzenie rozejmu ze strony Niemiec kontrolowane będzie przez koalicję na miejscu. Oddziały policyjne i kontrolujące gotowe są do wyruszenia do Niemiec.

## Nowa republika.

Kolonja, 6 grudnia. (PAT.) Odbyły się tu wczoraj dwa olbrzymie zgromadzenia, na których proklamowano niezależną republikę reńsko-wesłańską, złączoną federacyjnie z państwem niemieckim.

**Wszystko jedno.**

Kraków, 7 grudnia. (wł.) „N. F. Presse“ ogłasza znamiennie oświadczenie, podpisane przez kilkadziesiąt osobistość i związków żydowskich w Wiedniu tej treści, że działalność „Żydowskiej rady narodowej“ w Wiedniu jest samozwańcza, stanowiąca większość żydów austriackich uważa się za Niemców pod względem języka, a żydami są tylko pod względem religijnym.

**Ciekawe akta.**

Frankfurt, 6 grudnia. (PAT.) „Frankf. Ztg.“ donosi: Bawarski prezydent ministrów Eisner oświadczył na zgromadzeniu ludowem, że akty berlińskiego ministerjum spraw zagranicznych, o ile dotyczą spraw i powodów ostatniej wojny, opublikowane będą w dniach najbliższych. Akta te zaopatrzone są na marginesie w uwagi cesarza Wilhelma, z których będzie można wynioskować o stopniu winy b. cesarza Niemiec.

**Uroczysty odjazd.**

Amsterdam, 6 grudnia. (PAT.) Z Ameryki donoszą, że odjazd Wilsona z New-Yorku miał charakter wielkiej uroczystości. Oprócz osób, już wymienionych, towarzyszą Wilsonowi posłowie Francji, Anglii i Belgii wraz z rodzinami. Parowiec „Georg Washington“ eskortowany jest przez pancernik „Pensilwanja“ pod komendą admirała Mayo.

**Żywność dla Europy.**

Waszyngton, 6 grudnia. (PAT.) Ogłoszono tutaj, że zaraz po podpisaniu zawieszenia broni uda się kilka okrętów z żywnością do Europy. Ponadto na skutek odezwy Hoversa zorganizowano specjalny tydzień dla zbierania ofiar pieniężnych celem zaopatrzenia w żywność ludności Francji, Belgii, Anglii, Polski, Rosji, Niemiec i Austrii.

**Abdykacja następcy tronu.**

Berlin, 6 grudnia. (PAT.) Były następcą tronu nadesłał rządowi niemieckiemu następujące pismo odręczne: „Zrzekam się stanowczo wszystkich praw do korony pruskiej i niemieckiej korony cesarskiej, które mi bądź jako następcy tronu bądź z innych źródeł prawnych przysługiwać mogą“.

**Na obrońców Lwowa.**

- Kofakowski Mieczysław 5 mk.
- Ks. Szmidel 25 mk.
- Czajkowsky mk. 5.
- M. Luba mk. 40.
- Rządziński 20 mk.
- Bezimiennie 2 mk.
- Spolińska 6 mk.
- Kołodziejski 50 mk.

W Nr. 4 „Rozwoju“ było błędnie pomieszczone nazwisko — powinno być p. Aleksander Jarzębiński a nie Jarzębowski.

**HOTEL „KLUKAS“**

Cegielniana 64

POLECA pokoje dla przyjezdnych i dla całych rodzin, jak również wynajmuje pokoje kawalerskie miesięcznie. 66—1

**Biuro instalacji telefonów prywatnych**

urządza telefony w fabrykach, dworach i t. d. Ceny umiarkowane. Kosztorysy na żądanie. **E. Gosławski** Łódź, Targowa 40, m. 9.



**L. Kowalczyk**

Pierwszorządny szewc. Łódź, — ulica Cegielniana № 25. — Łódź. Rekord najnowszych fasonów i trwałego wykonania. 62—4. Punktualność. Punktualność.

**RADA PEDAGOGICZNA**

8 klasowej Wyższej Szkoły Realnej w Pabjanicach niniejszym podaje do wiadomości rodziców, opiekunów i uczniów, że **lekcje w klasach VII-jej i VIII-jej dla uczniów będą wznowione w dniu 9 grudnia r. b.** 95—2

**LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW**

Fickowska Nr. 17, drugie podwórze. Otw. codz. prócz świąt. Porada 3 mk. Rabat w aptekach.

- 9—10 choroby oczu . . . . . Dr. Garliński
- 11—12 chor. wewn. i dzieci (płuc i serca) Dr. Osiecki
- 11—12 choroby kobiece . . . . . Dr. Ługowski
- 12—1 choroby chirurg. i nosa . . . . . Dr. Art. Fikiwicz
- 12 i pół — 1 i pół chor. uszu, gardła, nosa Dr. Czapliski.
- 1—2 codz. chor. skórne i wener. . . . . Dr. Skusiłowicz
- 1 i pół — 2 i pół choroby wewnętrzne Dr. Rueger.
- 2—3 chor. nerwowe (środy i piątki) Dr. Mittolstaedt
- 2—3 choroby kobiece i chirurg . . . . . Dr. Marx
- 2—3 choroby oczne . . . . . Dr. Michalski
- 3—4 choroby chirurgiczne . . . . . Dr. H. Goldberg
- 3—4 chor. weneryczne i skórne . . . . . Dr. Stawowczyk
- 3 i pół — 4 i pół choroby kobiece Dr. Goldenberg

90—7

**Przetarg publiczny.**

Dostawa 1500 kózek wojskowych ma być powierzona w drodze publicznego przetargu.

Szczegóły przetargu można przejrzeć w Wydziale Budownictwa Magistratu miasta Łodzi w godzinach biurowych pokój Nr. 37.

Oferty należy podawać do dnia 10 grudnia r. b. w południe w kopertach zamkniętych, zaadresowanych: „Do Magistratu, Wydział Budownictwa“, z oznaczeniem przedmiotu przetargu.

**Magistrat.**

97—2

**Mleka i masła dostaw**

poszukuje w każdej ilości **Dom Handlowo-Komisowy S. Bieliński i S-ka** Łódź — Aleje Kościuszki 17. —1

**Dr. W. Garliński**

Przejazd 36. Choroby oczne. Codziennie od 10—1 i od 5—7 w. W niedzielę tylko od 10—1. 89—7

**Dr. Feliks Skusiłowicz**

powrócił. ul. Andrzeja Nr. 13. Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. 91—7

**2 oddzielne pokoje.**

Tanio do wynajęcia 2 pokoje z umeblowaniem lub nie. Mogą być z całkowitem utrzymaniem. Wiadomość w „Rozwoju“. 82 j6

**Drobne ogłoszenia:**

**A.A.A.A.A.** Polecam garderobę męską, damską i dziecięcą, futra, mufki, kołnierze, wyroby trykotowe, chustki, szale, bieliznę, obuwie, dywany, kapy, serwety, materiały na ubrania, obrazy, koronki, czarne, drobiazgi na garnitur, zegarki, galanterje, lampy, wózki dziecięce i t. d. Okazyjnie skórzane siodła i we dla chłopca, samowary. Przyjmuje także powyższe i do sprzedania. Losy Loteryjne na Inwalidów Wojennych są do nabycia. Sklep komisowy Władysława Łunkiewicza, Sienkiewicza (Mikołajewska) Nr. 67. 90 3

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje ul. Piotrkowska 199 m. 14. 18—4

**A.)** Meble wyprzedam zaraz tanio: łóżka materace, sofy białozłote, otomane, lustra, stół krzesła, fotel miękki Piotrkowska 225—3 i p. front. 26 7

**D**o sprzedania 2 lustra trema, linoleum z dwóch pokoi, 3 piece gazowe, szafkowe, 4 gazozmierze i 5 lanszafatów. Wiadomość Cegielniana 64 w mleczarni. 69—3

**F**ortepian w dobrym stanie tanio do sprzedania Widzewska 111, front 1 p. M. Grabski. 74—5

**G**ętry wszelkiego rodzaju podług miary **KRAWATY** z własnych powierzonych a także przeróbki robi znana polska pracownia Wandy Kadyńskiej Nawrot 20. 62—2

**K**artofle 6 marek cwiartka, Piotrkowska 145 lewa niska oficyna. 86—1

**M**ebles sprzedaje: sypialnia dębowa i lakierowana biała, gabinet, oraz pojedyncze. Dzielnia 11—25, w podwórzu, magazyn. 25—2

**M**ebles najtaniej kupić można Piotrkowska 108. Przezdzielci. 20—2

**M**otor gazowy 6 kon. firmy Deutz, transmisje, kettelnaszyny, formy i różne inne rzeczy dla pończoszarni do sprzedania Frankus Andrzeja 32 51—1

**M**ebles sprzedam tanio: kredens, otomane, stół i krzesła oraz wiele innych rzeczy. Wiadomość ul. Widzewska № 107 m. 27. 64—2

**M**otor 22-25 koni na gaz, mam do sprzedania zaraz. Oferty pod „Motor“ w redakcji „Rozwoju“ 88—2

**O**kazyjnie do sprzedania futro męskie. Piotrkowska 67 w zakładzie krawieckim w Leopolda Staśkowskiego. 75—2

**P**oszukuję jakiegokolwiek posady może stróża lub szwajcara. Władam biegle w mowie i piśmie polskim, rosyjskim i niemieckim. 81 3

**P**arasole, laski, klamerki do wlosów, lampki kieszonkowe i t. p. odnawia i naprawia Kadyński, Nawrot 20. 65—2

**P**isarz podwórzowy zaraz potrzebny do majątku. Oferty sub. S. M. w adm. 80 2

**P**lany wszelkiego rodzaju i rysunki architektoniczne wykonaw. Ul. Andrzeja 55, II p. m. 6. 84 2

**P**OKOJU z osobnym wejściem, z meblami i pościelą, wraz z całodziennym utrzymaniem, w okolicy Al. Kościuszki poszukuje. Zgłoszenia z podaniem warunków dla „H. G.“ w administracji „Rozwoju“. 0

**P**otrzebna zdolna pracownica stale do pralni. Wólczyńska Nr. 91. 79 3

**P**ozwolenie na restaurację w Łodzi do odstąpienia. Oferty pod „Restauracja“. 0

**P**rzadka okazja! Z powodów finansyjnych spieszenie sprzedam w Radzie 9,600 łokci placu, z muirowanym domem, 10 mieszkań, niezupełnie wykonanym, za 9,600 rb. Dzielnia 36B, m. 7, od 12 do 5. 85 j6

**S**klepowe urządzenie sprzedam. Młota 20, piekarnia. 78 1

**S**zyć elegancko, kostjamy od 5 marek 35, panna 20, suknie 10 Krawiec damski Rudzki Piotrkowska 17. Na zamówienie fasony Papierowe. 99—2

**S**przedam 6 miesięcznego psa rasy „Doberman“ Główna 16 m. 12 29 2

**S**ypialnie: cytrynowa i cedrowa tanio u stolarza. Rozwadowska 36. 78—5

**U**prasza się p. p. stolarzy o taskawe składanie ofert na dostarczenie TRUMIEN. Zarząd Przytułku Starców i Kałek, przy ul. Dzielnej № 52. 53—1

**O**skar Pietsz zgubił książeczkę legitymacyjną wydaną za № 443 77—1

**Z**aginęła żółta legitymacja węgłowa № 7706 wydan a Marij Kirszbaum. Przedzalnian a № 67 m. 7. 76—1

**Z**aginęła żółta legitymacja węgłowa № 7706 wydan a Marij Kirszbaum. Przedzalnian a № 67 m. 7. 76—1

**Z**aginęła żółta legitymacja węgłowa № 7706 wydan a Marij Kirszbaum. Przedzalnian a № 67 m. 7. 76—1

**Z**aginęła żółta legitymacja węgłowa № 7706 wydan a Marij Kirszbaum. Przedzalnian a № 67 m. 7. 76—1

**Z**aginęła żółta legitymacja węgłowa № 7706 wydan a Marij Kirszbaum. Przedzalnian a № 67 m. 7. 76—1

**Z**aginęła żółta legitymacja węgłowa № 7706 wydan a Marij Kirszbaum. Przedzalnian a № 67 m. 7. 76—1

**Z**aginęła żółta legitymacja węgłowa № 7706 wydan a Marij Kirszbaum. Przedzalnian a № 67 m. 7. 76—1